

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 458

Poznań, sobota dnia 5 października 1935

Rok 30

Krwawe walki w północnej Abisynji

Armja Ras Sejuma w odwrocie z pod Adui — Włosi dążą do zajęcia linii kolejowej —
Wielkie straty Abisyńczyków w Ogadenie

Paryż. (PAT) Dzienniki francuskie przepelnione są doniesieniami z pola walki w Abisynji. Według ostatnich wiadomości, sytuacja przedstawia się następująco:

Główne siły włoskie, które w liczbie stu tysięcy żołnierzy przekroczyły granicę abisyńską od strony Erytrei, znajdują się w pobliżu Adui. Przy zajęciu wzgórz Ramat pomiędzy Aduą i Aksum oddziały włoskie odniosły zwycięstwo nad armją Ras Sejuma. W dalszym ciągu trwają jeszcze potyczki, które w dniu jutrzejszym doprowadzą prawdopodobnie do zajęcia Adui.

Oddziały włoskie, które wyruszyły z Dankali, zajęły Musa-Alli i zmiierzają w kierunku granicy Somali francuskiego z niewątpliwym zamiarem odcięcia Abisynji od linii kolejowej, wiodącej z Dżibuti.

Na granicy Somali nawiązane zostały również utarczki, co do których jednak brak narazie bliższych szczegółów.

W dotychczasowych walkach zginąć miało ogółem 2000 Abisyńczyków.

Oczekiwane są nowe ataki powietrzne. Wojska abisyńskie zestrzeliły jeden z samolotów włoskich.

Paryż. (PAT) „Le Temps” zamieszcza wywiad z gen. Gabba, szefem sztabu gen. de Bono. Gen. Gabba oświadczył, że w operacjach wojskowych w okolicy Adui brało udział przeszło 100 tys. żołnierzy. Trudności terenowe sprawiają, iż posuwanie się wojsk włoskich naprzód stało się powolniejsze.

W południe słychać było w Asmarze silną kanonadę od strony Adui i Adigrat.

Kolumny wojsk włoskich zmiierzają do okrążenia Adui i Adigrat.

London. (Tel. wł.) Korespondent agencji telegraficznej „Central News” podał liczbę zabitych i rannych w Adui na 1700 osób. Według doniesienia agencji „Reutera” z Addis Abeby nie wydano tam rządowego komunikatu o stratach w Adui. W kołach rządowych uważają cyfrę 1700 osób za grubo przesadzoną.



BOHATER ADUI

General Habuta Markalla, gubernator prowincji Kulo, mianowany został dowódcą armji abisyńskiej w prowincji Ogaden. Jako młody oficer odniósł Markalla 1 marca 1896 pod Aduą decydujące zwycięstwo nad Włochami.

London. (Tel. wł.) Według nadeszłych z Abisynji wiadomości walki na odcinku Adui trwają. Abisyńczycy oszańcowali się w górach, wskutek czego akcja wojsk włoskich natrafia na duże trudności. Wiadomości mówią o bardzo zaciekłych potyczkach. Włosi czynili wysiłki, by przerwać linje obronne przeciwnika, jednak bez skutku. Nie powiodły się dotąd również próby jak najszybszego dotarcia do Adui. Równocześnie źródła abisyńskie podkreślają, że obustronnie ofiary dotychczasowych walk są bardzo liczne.

Koła rządowe w Abisynji zapowiadają wydanie już w najbliższym czasie rządowych komunikatów o dotychczasowym przebiegu walk i sytuacji na froncie. Równocześnie władze abisyńskie zapowiedziały wydanie odpowiednich zarządzeń cenzuralnych, szczególnie dla prasy zagranicznej, celem ukroczenia podawania fałszywych i nierzetliwych wiadomości i pogłosek.

London. (Tel. wł.) Według nadeszłych tutaj dalszych wiadomości zaciekłe walki trwały na odcinku frontowym w pobliżu Agame przed Aduą.

Reuter donosi, że wojska abisyńskie pozostające pod wodzą Ras Sejuma poniosły pod miastem Agame porażkę i po pierwotnej pomyślnej akcji musiały się cofnąć. Po obu stronach są liczne ofiary.

Rzym. (PAT) Według informacji Havasa pierwszym zadaniem armji włoskiej było osiągnięcie linii Aksum—Adui—Adigrat, równoległej do granicy. Włosi posuwali się trzema kolumnami. W awangardzie szły oddziały tubylczej kawalerji z Erytrei. Następnie podążała piechota, wspierana przez lekkie tanki. Włosi już wczoraj zajęli wzgórze Darotache, dominujące nad Aduą i Aksum.

Adua zajęta przez Włochów

Paryż. (PAT) Wczorajem nadeszła do Paryża z Rzymu niesprawdzona wiadomość o zajęciu Adui przez wojska włoskie. Z tych samych źródeł otrzymano również potwierdzenie pogłosek o wkroczeniu wojsk włoskich do Adigrat.

Abisyńczycy wkroczyli do Erytrei?

London. (Tel. wł.) Na zachód od Adui oddział wojska abisyńskiego w sile 12 tysięcy ludzi, pod dowództwem Rasa Ayenu, posunął się naprzód. Przednie strażnice tego wojska prawdopodobnie przekroczyły granicę Erytrei i zniosły kilka placówek włoskich.

Reuter donosi, że z pośród włoskich wojsk tubylczych zbiegło na stronę abisyńską wielu szeregowców somalijskich.

W ciągu piątku na poszczególne odcinki frontowe odleciało ze stolicy abisyńskiej pięć samolotów, niosących rozkazy dla dowódców.

Z frontów środkowego i południowego

Diredaua. (PAT) Reuter donosi, że samoloty włoskie bombardowały drogę z Mussa Ali do Dessie. Plemiona Danakil, z których znaczna część nigdy nie widziała samolotów, są ogarnięte paniką.

Addis Abeba. (PAT) — Reuter donosi z Harraru, że wczoraj rano w Ogadenie stoczono gwałtowne walki, w których zginęło ponad 2000 Abisyńczyków.

Włoski komunikat o przebiegu działań

Rzym. (PAT) Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat: Wczoraj o g. 5 rano dywizje armji włoskiej, czarnych koszul i wojsk tubylczych przekroczyły granicę pomiędzy Barrachit a Meghec. Po usunięciu posterunków przeciwnika, które nie były wcale wycofane, wbrew zawiadomieniu Genewy, kolumny włoskie wkroczyły na trudny teren zagłębiając się przeciętnie na odległość 20 klm. od granicy.

Opór wojsk abisyńskich nie doprowadził do starcia. Ludność oczekiwająca na zbliżające się wojska włoskie, powiewając białymi chustkami. Intendentura wojskowa przystąpiła niezwłocznie do rozdania żywności ludności, która znajdowała się w niebywalej nędzy.

Samoloty dokonały trzech lotów wywiadowczych poza Macalle i rzeką Tocazze. Inne eskadry lotnicze rzuciły odezwy do ludności.

Dwie eskadry bombowe, które były gwałtownie ostrzeliwane ogniem karabinowym i artyleryjskim, zbombardowały abisyńskie siły zbrojne pod Aduą i Adigrat. Wojska spędziły noc na zajętych pozycjach. O świcie zaczęto posuwać się naprzód na całym froncie.

Posel i obywatele włoscy zatrzymani jako zakładnicy

London. (Tel. wł.) W kołach politycznych zwraca szczególną uwagę, że posel włoski Vinci pozostaje nadal w stolicy Abisynji. Gmach poselstwa jest pilnie strzeżony przez większe oddziały policji i wojska. Cały personel poselstwa wraz z wszystkimi obywatelami włoskimi, żyjącymi w stolicy, dla bezpieczeństwa przeprowadzonymi do gmachu poselstwa, od kilku dni nie opuszcza gmachu. Władze abisyńskie



CESARZ ABISYNJI NEGUS NEGUSTI w mundurze armji abisyńskiej

zabroniły opuszczania terenu poselstwa.

Do stolicy abisyńskiej przybył w ciągu piątku konsul włoski z miasta Dessie w towarzystwie 150 obywateli włoskich. Wszystkich umieszczono w poselstwie włoskiem.

Jak słychać, rząd abisyński zamierza internować Włochów, nie wyłączając osób dyplomatycznych z posłem Vinci na czele. Zamiar ten będzie wykonany, jeżeli wojska włoskie w ciągu akcji wojennej dopuszczą się czynów niezgodnych z prawem międzynarodowym. Zatrzymani obywatele włoscy pozostaliby wówczas w rękach rządu abisyńskiego jako zakładnicy.

Położenie w stolicy abisyńskiej

Addis Abeba. (PAT) Specjalny korespondent Havasa podaje, że cudzoziemcy w przewidywaniu bombardowania z samolotów podjęli szereg zarządzeń. Poselstwa niemieckie, angielskie i francuskie kończą już budowę schronów. Cesarz polecił administracji robót publicznych wykonać publiczne schrony podziemne. Ludność stolicy zachowuje spokój.

Liga Narodów wobec wojny w Afryce

Nowy protest abisyński w Genewie

Genewa. (Tel. wł.) Abisyński minister spraw zagranicznych wystosował nowy telegram do Rady Ligi Narodów. Powołując się na poprzedni telegram rządu włoskiego do Rady Ligi, minister Herouy stwierdza, że rząd abisyński przyjmuje do wiadomości przyjęcie przez Włochy odpowiedzialności za wkroczenie do prowincji Agame i zbombardowanie 2 miast, gdzie zabite zostały kobiety i dzieci oraz zniszczony szpital, widocznie oznaczony chorągwią „Czerwonego Krzyża”, przyczem Włosi tą działalność nazywają koniecznymi zarządzeniami obronnymi.

Podczas gdy od grudnia 1934 roku

Kwestja ustalenia napastnika

Paryż. (PAT) Jak podaje Agencja Havasa, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu sobotnim będzie musiała zastanowić się nad kwestją agresji, a następnie określić napastnika. Ponieważ zebranie Ligi nastąpi w myśl art. 15 paktu Ligi, wydaje się, iż w zebraniu tem winny wziąć udział obie strony zainteresowane. Nie ulega wątpliwości, że przed rozstrzygnięciem obu powyższych kwestyj Rada Ligi wysłucha przedstawicieli obu państw. Oto, dlaczego bar. Aloisi znajduje się w Genewie, by bronić interesów swego kraju.

Abisynja kilkakrotnie zwracała się do Ligi Narodów o wszczęcie postępowania rozjemczego w celu pokojowego załatwienia sporu. Włochy kontynuowały wysiłkę wojsk i amunicji, zapoczątkowaną w sierpniu 1934 r. Czyniły to w ciągu całej akcji Ligi Narodów bez przerwy, odrzucając wszystkie propozycje pokojowego załatwienia sporu.

Mimo brutalnej napaści Włoch na terytorjum Abisynji, która zmusza Abisynję do obrony, ponawia cesarski rząd mocną wolę współpracy z Radą Ligi Narodów w ramach paktu Ligi.

Telegram podpisał abisyński minister spraw zagranicznych Herouy.

Po ustaleniu napastnika Rada Ligi będzie musiała określić charakter zarządzeń przymusowych, jakie podejmą państwa, należące do Ligi. W związku z tem zamierzone jest zwołanie w krótkim czasie ogólnego zgromadzenia Ligi w celu zapoznania się z poglądami krajów, niereprezentowanych w Radzie. Ostatnia rozmowa Laval'a z Edenem dotyczyła głównie sankcyj. Prawdopodobnie pierwsze sankcje nie wyjdą poza granice, nakreślone w przemówie-

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Włochy w wagonie III. klasy

Wiadomości o Polsce — Magiczne słowo: Duce — „Cuoca” i historia neapolitańska — Nastroje rodzinne i humor w przedziale

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Jeśli nawet wyjechać na zachód, przygotowanym na bezprzykładną ignorancję zagranicy we wszystkim, co dotyczy Polski, to i tak nie sposób opierać się stale przykremu zdumieniu. Nie zdarzyło mi się, żeby jakikolwiek Włoch, próbując odgadnąć moją narodowość, wymieniał polską. Sądząc z powierachowości, zaczął od Anglii i Niemiec, zaintrygowany, sypał krajami bałkańskimi, słowiańskimi, bałtyckimi. Gdy, zniecierpliwiona, mówiłam:

— Da Polonia, da Varsavia! — kiwała głowami.

— Ah, si! Varsavia, vicino di Bologna! (Warszawa! to gdzieś koło Bolonii!).

Notuję te okruciny coppersa z podróży III klasa, której naogół włoska inteligencja stara się unikać.

Niemniej rozczarować może i zekłkniecie z inteligentem, jak zdarzyło mi się w pociągu między Messyną a Palermo. Rozmowa zaczęła się od tomu „Comtesse de Noailles” i francuskiego „guida” na stoliku.

— Nie jest pani Francuzką? Polka! A czy może w Polsce oficjalnym językiem jest francuski?

Przy okazji zobaczyłam legitymację mego vis-à-vis, nie dowierając słowom: istotnie, jak mówił, był to student uniwersytetu w Messynie; humanista, kończył italanistykę. Zażenowany, tłumaczył mi, że przecież np. Finlandja mówi po szwedzku, nie przypuszczał zresztą, że Polki tak swobodnie czytają w obcych językach. On sam uczył się w gimnazjum, ale — zapominał.

Interesująco i dużo zaczyna opowiadać zato o literaturze włoskiej, od Jacopona da Todi, do d'Annunzia włącznie. A później następuje cały wykład z historii sztuki na temat „normandzkiej katedry w staro Cefalu, przez które przejeżdżamy.

Duce... Słowa tego nie słyszy się prawie w niefrasobliwych rozmówkach wagonowych. Ożywione, rozgadane przedziały nie poruszają polityki. Im zaś bardziej na północ Włoch, im dalej od rozgrzanej przygotowaniami wojennymi Sycylii i Neapolu, tem wy-mownie ciszej na temat wojny... W pociągach — snuje się zresztą szary milicjant faszystowski (ogromnie skądinąd życzliwy i uprzejmy dla cudzoziemca).

Jeden tylko raz — długo i głośno — mówił o Duce mój znajomy jegomość, właściciel pensjonatu w Bressanone, na granicy austriackiej.

Z sąsiednich przedziałów do naszego wtoczyły się głowy ciekawych.

...Duce uratował jego i całe miasto od ruiny. Bo z chwila, gdy malownicze w górach Brixen, do którego sanatorium zjeżdżała cała Austria, dostało się Włochom i zmienila nazwę na Bressanone, zaczęła się nędza. Mur paszportowy odciał miasteczko od Austrii, a Włosi czegożby w niem szukali, mając tyle gór, tyle jezior, tyle morza? Na prośbę bankrutujących mieszkańców Duce przyjeżdża, ogląda, opisuje w paru artykułach cuda klimatu i tyrolskiej przyrody, gorąco zaleca tam wszystkim willegiaturę, niemal nakazuje — i co? Bressanone stało się odtąd modne i gwarne.

Tym gestem Duce ujął sobie tamtejszych Austriaków podobno raz na zawsze...

Podoba się Włochom „vagone polacco”, czysty, ładny wagon polski Warszawa — Rzym, zawsze obłożony.

Wyruszą w noc z Florencji do Wenecji w towarzystwie dość liczne. Tęga jejmość w rogu, młodzieniec i dwie śmiejące się panny. Wszyscy zdążyli się zgrać, jak rodzina, bo jechali już razem cały dzień z Neapolu. Młodzian z opartą oń wygodnie dziewczyna śpiewają włoskie wojskowe piosenki, ściskają się, przekomarzają: narzeczeni, krewni, może wreszcie małżeństwo?

Po kwadransie już przestają być intruzem. Jejmość nawiązuje rozmowę od macierzyńskiej przestrogi, żebym nie psuła sobie oczu czytaniem (młodzieniec zaś skwapliwie przyściemnia lampę). Wypytuje o moje studia, o wrażenia z podróży, później zaczyna mnie objaśniać, że jedzie właśnie od-

wiedzić rodzeństwo pod Udine. Dzieciściorgu osieroconym pomagała kiedyś wydrapać się z biedy, dlatego nie wyszła zamaż... Sama zresztą nieźle zarabia, jest „cuoca”, kucharką u angielskiego posła w Neapolu. Siostrze swej pomogła dostać się tamże za pokojówkę.

Znaleźć u nas podobnie dobrze ubraną damę, która od razu rozwieje złudę pozoru i, nie dbając o nią, oznajmi na początku rozmowy: „Io sono cuoca...!”

Nad ranem ta miła w swej naturalności kobiecina zalewa się łzami, opowiadając z oburzeniem historję niedawnego samobójstwa obu córek konsula amerykańskiego w Neapolu. Tych które wyskoczyły z lecącego samolotu, z żalu po śmierci dwóch angielskich lotników. Pisma dużo miejsca poświęcały przedziwnie romantycznej miłości w XX w.

Ale moja „cuoca” wybucha:

— Przecież śledztwo wykazało, że to one, niedbale, puściły do startu najzupełniej pijanych, musieli się więc zabić. Pokochały? to były warjatki, „pazze”! Dręczyły ich raczej potem wyrzuty sumienia.

Placze dalej, mówiąc o rozpaczach żony konsula, z którego domem żyty jest poseł angielski, stąd ona tak dobrze

wie o wszystkim. Częstoje mnie w końcu rogami neapolitańskimi, z kremem w środku.

Młodzian zaprasza obie panny na śniadanie, jedna idzie z nim wreszcie do wagonu restauracyjnego. Tymczasem — ku memu zdumieniu — towarzyszą, z którą śpiewali duet, wysiada w czasie jego nieobecności.

„Cuoca” uśmiecha się.
— C'e solamente una conoscentza di vagone. (To tylko znajomość z wagonem).

Na jakiz ładny gest umie się zdobyć chłopczek z dalekiej prowincji, małego Udine!

Ze Sjeny do Florencji powraca, w święto wieczorem kilkunastu młodych urzędników, klub sportowy z jakiegoś meczu. Błaznują, że trudno wierzyc oczom i uszom. Sasiad mój ociera łzy ze śmiechu. Bo oto prowodyr parodjuje bajaderę: przegina się kusząco w tańcu brzuchów, typie oczami, strzelanie palcami zastępuje kastaniety. A wszystko to do rytmu gwizdających i bijących pięściami o ławki „widzów”.

Wchodzi konduktor: „bajadera” emoka go w powietrzu, następnie wyciąga doń pokornie rękę z kapeluszem, jak lazarzone.

Taka bywa publiczność III klasy: zdumiewa sprytem, umiejętnością rozmowy (kolejarze, żołnierze), oglądą, prostotą i dobrocią. Nie zna milczącej, napuszonej godności. I ma jeszcze to, czego nam tak brak, przemily uśmiech przy pożegnaniu: „Buon viaggio!”

H. W.

Z CHWILI

Prasa żydowska bardzo jest nielaska-wa na artykuł zasadniczy ks. pralata Józefa Prądzyńskiego w sprawie żydowskiej p. t. „Twarda konieczność”. „Nasz Przegląd” powiada, że jest to „program jedyny w swym rodzaju i dlatego godny uwagi”.

Teza, że wysiedlenie Żydów jest konieczne, przejmując ich oburzeniem, tem bardziej, że ks. prał. Prądzyński wskazał Żydom olbrzymie kraje, słabo zaludnione, jak Argentynę lub aktualną obecnie Abisynję ze zaledwie dwunastu milionami ludności, rasowo skuzynowanej z Żydami.

Do tych kuzynów swoich Żydzi — sądząc po ich prasie — pociągu nie mają zgola... Wolą oni pasorzytować na organizmach narodów, rasowo im obcych. Żydzi zawsze pozostaną sobą...

Niejednokrotnie na łamach pisma naszego podnosiliśmy, że zgorzenie wywołuje w szerokich warstwach społeczeństwa fakt wysuwania się na widowni naszego życia publicznego ludzi o bardzo nieciekawym życiu prywatnym. „Mały Dziennik” wskazuje w tej sprawie takie przykłady:

„Weźmy ostatnie wybory w naszej stolicy. Opinia katolicka była naprawdę zaskoczona i niemile zdziwiona, że na pierwszych miejscach, jako kandydatów na posłów, mieli śmiałość wysunąć się ludzie, którzy w jaskrawy sposób życiem swoim i działalnością przekreślili zasady moralne.

„Można się spotkać z powiedzeniem, a kogo to może obchodzić życie prywatne, nawet posła. — nic to nie szkodzi, że ktoś porzucił prawowitą żonę, zmienił religję, żyje z inną, — nic to nie przeszkadza, że taki może być dobrym posłem i reprezentantem stolicy!”

„Otoż właśnie, że to powinno bardzo obchodzić ogół obywateli i sponiewieranie w życiu prywatnym zasad moralnych jest wielką przeszkodą do stosowania tychże zasad moralnych w życiu publicznym. Zresztą odstępstwo od wiary, porzucenie żony i t. p. nie są to rzeczy prywatne, ale b. publiczne i gorszące.”

Tamci powiedzą na to: „To wstecznictwo! To klerykalizm!”

„Mały Dziennik” przytacza jeszcze znany przykład redaktora warszawskiego „Kurjera Porannego” p. Stpicyńskiego:

„Naprawdę doczekaliśmy się rzeczy zupełnie paradoksalnych. Oto np. znany jest fakt, że skądinąd wybitny publicysta, ale i kryminalista, mający za sobą kilkanaście wyroków skazujących i jedynie z łaski p. Prezydenta R. P. pozostający na wolności, — czuje się uprawnionym do moralizowania i reprezentowania społeczeństwa. Niewiadomo, co bardziej podziwiać: czy tupet moralizatora, czy też tępotę moralizowanych.”

Tamtych i to nie wzrusza... Wszystko to należy do tematu p. Sławka o „sanacyjnych” — „dobrych obyczajach”, przeciwestawionych — „złym obyczajom” przeciwników tegoż obozu.

Konfiskata „Orląt”

Październikowy numer „Orląt”, popularnego miesięcznika polskiej młodzieży szkolnej, uległ konfiskacie za dwie notatki w dziale „Obserwacje”, oraz za część uwag p. t. „Po wyborach” w dziale „Z Polski i ze świata”.

Ribbentrop w Polsce

Warszawa. (PAT). Dzisiaj wieczorem przyjeżdża do Łańcuta na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego ambasador von Ribbentrop, który zabawi w Łańcutie do niedzieli rano.

Zajęcie zeznań księdza

Warszawa. (Tel. wł.) Prokuratura warszawskiego sądu okręgowego dokonała zajęcia zeznań ks. Wacława Krygiera, złożonych przez niego w dn. 3 bm., jako świadka w toczącym się w Warszawie procesie o zajęcia na Powąskach, w których ofiarą padł Żyd Delman. (w)

Proces o zamordowanie ś. p. Pierackiego

Warszawa. (Tel. wł.) Proces 12 oskarżonych o współudział w zamordowaniu ś. p. min. Bronisława Pierackiego rozpocznie się przed warszawskim sądem okręgowym prawdopodobnie 18 listopada. (w)

Otwarcie nowego Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 16 odbyło się otwarcie pierwszego posiedzenia Senatu.

Premjer Sławek odczytał z trybuny marszałkowskiej orędzie Prezydenta Rzplitej, identyczne z orędziem, odczytanym w Sejmie. Następnie powołał na przewodniczącego sen. Antoniego Horbaczewskiego, Ukraińca, który objął przewodnictwo, powoławszy ze swej strony na sekretarzy senatorów Plocka i Terlikowskiego.

Gdy przystąpiono do wyboru marszałka, sen. Świtalski zgłosił kandydaturę Aleksandra Prystora. Sen. Lubomirski zaproponował zarządzenie głosowania. Wówczas podniósł się jakiś nieznany senator i oświadczył ku po-

wszechnemu zdziwieniu: „Stawiam kandydaturę sen. Wacława Sieroszewskiego” i usiadł. Po chwili powstał i oświadczył: „Zgłosił kandydaturę senatora Sieroszewskiego — Lewandowski Jan, senator.”

W głosowaniu Sieroszewski otrzymał 12 głosów, a Prystor 57. Wobec tego wybrany został Prystor, który poprosił o godzinę czasu na odpowiedź.

O godz. 18 wznowiono posiedzenie, a sen. Prystor, który tymczasem był udał się na Zamek do Prezydenta R. P., oświadczył, że wybór przyjmuje.

Senator Prystor zarządził wybór komisji regulaminowej, złożonej z 7 osób, poczem odroczył posiedzenie do soboty godz. 18. (w)

Wielkie zebranie narodowe w Bydgoszczy

Tydzień bieżący w życiu bydgoskich kół Stronnictwa Narodowego odznacza się znaczną ruchliwością. W środę odbyło się jedno plenarne zebranie w wielkiej sali b. Teatru Popularnego w ogrodzie Patzera, w dzisiejszą sobotę o godz. 8 wieczorem odbywa się drugie, tak samo plenarne zebranie z referatem b. posła Karola Wierczaka, w tej samej sali.

W środę zebrało się 700—800 osób.

Uchwały Związku Hallerczyków

W Warszawie odbył się dn. 22 września r. b. zjazd prezesów chorągwi i zarządu głównego Związku Hallerczyków.

Zjazd powziął bardzo ostre rezolucje, skierowane przeciw obecnemu systemowi. Rezolucje domagają się zmian obecnego stanu rzeczy w kierunku zapewnienia społeczeństwu polskiemu możności decydowania o swoich losach i ustanowienia rządów, opartych na zaufaniu publicznemu.

W zakresie polityki zagranicznej zjazd uznał za główną wytyczną sojusz z Francją na podstawie samodzielności i pełnej równorzędności we wzajem-

nych stosunkach.

Rezolucje kończą się wezwaniem do członków, by, wierni Ojczyźnie, dla której nie szczędzili życia i krwi, oraz posłuszni rozkazom swego wodza, pracowali usilnie nad urzeczywistnieniem tych postulatów.

Do społeczeństwa zwraca się Związek Hallerczyków, by poparło jego pracę, przyczem stwierdza, że „niedola powszechna jeszcze silniej zwariła Związek i wszelkie próby rozbicia go, wymuszenia ustępstw, lub zastraszania rozbijają się o głębokie poczucie słuszności i własnej siły”.

Wiceprezydent Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych, działając na podstawie art. 78 ustawy samorządowej z 23 marca 1933 r., powołał p. Antoniego Pączka na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta Łodzi.

P. Pączek był długoletnim posłem z frakcji P. P. S., po wypadkach majowych przeczcił się do „sanacji” i do klubu BB.

Kandydował również w ostatnich wyborach, lecz za mało zdobył głosów, aby wejść do obecnego Sejmu.

Nauczanie religii w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło w porozumieniu z władzami kościelnymi tekst nowych programów nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych III stopnia i w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania. Programy te w najbliższym czasie zostaną ogłoszone i zostaną wprowadzone w szkołach, począwszy od roku szkolnego 1936/37. Z tego powodu opracowane zostaną nowe podręczniki szkolne nauki religii.

Październik
5
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Placyda m.
Niedziela: Brunona w.

Kalendarz słowiański
Sobota: Zasława
Niedziela: Bronisława

Słońca: wschód 5:59
zachód 17:22
Długość dnia 11 g. 23 min.
Księżyc: wschód 14:07
zachód 21:52

Faza: pierwsza kwadra o godz. 15.

Echa wojny włosko-abisyńskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

niu Mussoliniego. Niezależnie od oświadczeń publicznych, rząd włoski zakomunikował, że poddał się bez protestu sankcjom ograniczonym do dziedzin gospodarczej i finansowej, opar-

tym na zarządzeniach wewnętrznych każdego państwa i bez kontroli międzynarodowej. Gdyby stało się inaczej, Włochy wystąpiłyby przeciwko wszelkim zarządzeniom blokady.

Warunki współdziałania Francji z W. Brytanią

Paryż. (Tel. wł.) Posiedzenie rady ministrów trwało od godz. 15.15 do godz. 18.15. Po posiedzeniu wydany został urzędowy komunikat, który stwierdza, że po przedstawieniu przez premiera i ministra spraw zagr. Laval'a sprawozdania o sytuacji w polityce międzynarodowej rada ministrów udzieliła aprobaty na poczynione zalecenia i wyraziła swoją zgodę na przedstawiony tekst odpowiedzi francuskiej na notę angielską.

Paryż (Tel. wł.) Havas donosi, że premier Laval przesłał odpowiedź rządowi francuskiemu na notę angielską ministrowi Edenowi.

Rząd francuski skłonny jest pod pewnymi warunkami przyjąć propozycje angielską wzajemnej współpracy francusko-angielskiej na morzu Śródziemnym. Odpowiedź francuska ma podkreślać, że Francja zdecydowana jest pozostać wierną zobowiązaniom traktatowym, a szczególnie Lidze Narodów i pod każdym względem przestrzegać zobowiązań paktu Ligi Narodów, nie wyłączając ustępu 3 art. 16, dotyczącego sankcji. Rząd francuski jednakowoż uwarunkował powyższą współpracę angielsko-francuską od tego, że i Anglia przejmie pewne zobowiązania, oraz, że współpraca taka nie ograniczy się tylko do spraw śródziemnomorskich, lecz będzie mogła być po-

odpowiedniem porozumieniu się i przeprowadzeniu potrzebnych rokowań, zastosowana również w przyszłości w innych okolicznościach, które mogłyby się stać groźne dla pokoju europejskiego.

Sympatje włoskie we Francji

Rzym. (PAT) Opinia włoska ze szczerem zadowoleniem powitała uchwałę, zapadłą na bankiecie francuskich oficerów rezerwy, zrzeszonych w organizacji „Front National”, którzy postanowili zawiadomić premiera Laval'a, że 2 tysiące oficerów francuskich pragnie utworzyć legion ochotniczy, aby pod dowództwem Mussoliniego spłacić dług Marny.

W brytyjskim min. spr. zagr.

Londyn. (Tel. wł.) W angielskim ministerstwie spraw zagranicznych w piątek popołudniu, poraz drugi w ciągu ostatnich dwóch dni, konferował z min. Hoare ambasador włoski Grandi. Dyplomata włoski przedstawił w Foreign Office stanowisko włoskie w sprawie sporu abisyńskiego - włoskiego. Rozmowa trwała 40 minut.

Wieczorem do ministerstwa spraw zagranicznych przybył poseł grecki w Londynie, który również odbył konferencję z min. Hoare.

Ojciec św. wobec wybuchu wojny

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja KAP podaje następującą depezę z Watykanu:

„Rozpoczęcie przez Italię kroków wojennych przeciwko Abisynji nie było dla Watykanu niespodzianką, albowiem wybuch wojny od pewnego czasu wydawał się nieunikniony. Gorącym pragnieniem Papieża jest obecnie, ażeby konflikt został przynajmniej zlokalizowany, ku czemu będą skierowane wszelkie możliwe wysiłki.” (w)

Stanowisko Niemiec

Londyn. (Tel. wł.) Według depezy z Addis Abeba z piątku południa bitwa pomiędzy przednią strażą włoską a Abisyńczykami trwa nadal. Krążą pogłoski, że Włosi stracili część materiału wojennego oraz jeńców. Szczegółów brak, ponieważ łączność jest bardzo utrudniona.

Pogłoski o zajęciu Adui przez Włochów dementowane są przez rząd abisyński. Walki przed miastem trwają i nie są jeszcze rozstrzygnięte. Według innych wiadomości wojska włoskie z tankami i lotnikami przebiły się pomiędzy Adua i Aksum i zajęły miasta Saibari i Bergrammet.

Okólnik min. sprawiedliwości

Warszawa. (Tel. wł.) Min. sprawiedliwości wydało okólnik w sprawie pracy sądownictwa. Okólnik zwraca uwagę, że dotrzymywane być muszą ściśle terminy wydawania na piśmie motywów sądowych; w sprawach karnych wydanie motywów musi nastąpić w ciągu tygodnia od zapowiedzenia apelacji, lub kasacji, a w sprawach innych w ciągu 2 tygodni. Zdarzają się bowiem częste wypadki, że motywowanie wyroków następuje z kilkumiesięcznym opóźnieniem i naraża na uszczerbek autorytet wymiaru sprawiedliwości. (w)

Wyłączność dla Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu wejścia w życie nowego dekretu Prezydenta R. P., przyznającego portowi gdyniowskiemu i polskiem okrętom wyłączności przy emigracji do Ameryki, w najbliższym czasie nastąpi dalsza likwidacja biur zagranicznych towarzystw okrętowych w Warszawie. (w)

Układ handlowy włosko - hiszpański

Rzym. (PAT) Mussolini i ambasador hiszpański podpisali układ handlowy włosko - hiszpański, mający na celu wzajemne uregulowanie sprawy eksportu i importu, co przyczyni się do ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Sytuacja w Grecji

Ateny. (PAT) Doszło do poważnych starć pomiędzy studentami republikańskimi, a rojalistami. Dokonano licznych aresztowań.

Urzędowo dementują pogłoskę o częściowej mobilizacji.



K. P. W. Oddział Mechaniczny urzęduje w sobotę, dnia 5 października r. b., o godz. 20-tej w salach Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1, wieczór towarzyski z tańcami, na który swych członków i sympatyków zaprasza

Zarząd
Sekretarz (—) Klejne Prezes (—) inż. Lisowski.
zr 368

Sąsiedzka rozprawa na Wesołem Miasteczku

Na tak zwanym „Wesołym Miasteczku”, doszło wczoraj w jednym z bloków mieszkalnych do kłótni pomiędzy jednym z mieszkańców, a 30-letnią Anną Haberską. „Dzientelmeński” przeciwnik wymierzył Haberskiej kilka ciosów butelką w głowę i zranił ją bardzo ciężko. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło nieprzytomną kobietę do szpitala miejskiego. W szpitalu stwierdzono, że Haberska odniosła wstrząs mózgu i złamanie czaszki; jest obawa o jej życie. Policja wdrożyła śledztwo. (kl)

Zebrania

Dziś o 18 „Sokół” (Winiary) zebranie i zabawa;
o 19 Tow. Techników Mierniczych u p. Heyduckiego, ul. Maszalarska 8a;
o 20 Zrzeszenie Zawod. Automobilistów u p. Frąckowiaka, ul. Kraszewskiego 16;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Józefa Glabisza o godz. 10 w Komornikach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — otwarcie sezonu: „Beatrice Cenci”. (Premjera.)
Teatr Polski: Dziś — „Wszystkie prawa zastrzeżone”.
Teatr Nowy: Dziś — „Trafika pani generałowej”.

REPORT

Odwołany mecz

Poznań. (PAT.) Z powodu wrogich nastrojów publiczności i obawy demonstracji, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zdecydował się dzisiaj (tj. 4 bm.) w południe odwołać międzypaństwowe zawody bokserskie Polska-Czechosłowacja, zapowiedziane na niedzielę 6 października.

Tyle komunikat Pata.

Na zarządzie P. Z. B. rozpatrywano tę sprawę dopiero wczoraj, t. j. w piątek wieczorem. Niektórzy członkowie zarządu P. Z. B. dowiedzieli się o odwołaniu meczu dopiero od osób trzecich. Wykupiono już biletów za przeszło 3000 zł. Zamiejscowi pięściarze polscy bawią już w Poznaniu.

Tenis

W drugim dniu turnieju na kortach „A. Z. S.” uzyskano następujące wyniki: Gra pojedyncza: Temme — Styra 6:3, 4:3, 6:4; Talarczyk — dr. Meller 6:1, 6:3; Mikołajczak — Mania 6:2, 6:0; Różycki — Rodziejczak 6:1, 6:3; Rozmiarnek b. g.; J. Nowakowski b. g.; Thomaszewski — Swiniarski 6:1, 6:1; Beldowski — dr. Cal-kosiński 7:5, 6:3; Lisowski — Talarczyk 6:2, 7:5; Thomaszewski — Beldowski 6:3, 5:7; Tuszyński — Ziolkowski 6:3, 8:6; Hupka — Kowalla 6:3, 6:2; Mönning — Nowakowski 6:1, 6:0; Ksaw. Tloczyński — Temme 6:2, 6:2.

Pojedyńcza pań: Sommerówna b. g.; Golonkowa — Mümmel 6:2, 6:1; Jaśkowiakówna — Weberówna 7:5, 6:0; Golonkowa — Brzeska 6:3, 6:1; Jaśkowiakówna — Lessen 6:0, 6:0; Putzówna — Chylińska 6:0, 6:0; Langendorff — Radajewska 6:3, 6:3.

Gra mieszana: Sommerówna — Różycki i Weberówna — Meller 6:1, 6:3.

Gra podwójna: Ksaw. Tloczyński — Beldowski i Maciński — Słabołepszy 6:0, 6:1; Kowalla — Lessen i Sokolnicki — Okończyc 6:4, 6:3; J. Tloczyński — Mikołajczak i Hupka — Mieczysławski 6:3, 6:3; Różycki — Laniecki i Głowiński — Meller 7:5, 6:3; Talarczyk — Rypiński i Lisowski — Rodziejczak 7:5, 6:1. (al)

Dziś w sobotę w kinoteatrze „Słońce” LEON WYRWICZ

Wielkie zainteresowanie dzisiejszym występem!

LEON WYRWICZ, najznakomitszy estradowy komik polski, ulubieniec publiczności, niezrównany odtwórca typów, zdarzeń i przezabawnych monologów, którego każdorazowy występ w naszym mieście gromadzi zawsze tłumy publiczności — po długiej nieobecności w Poznaniu — przybył do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w Poznaniu **dziś w sobotę, dnia 5 października o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce”.**

Leon Wyrwicz w Poznaniu reklamy nie potrzebował! Zna go dobrze całe miasto! Wszyscy zaśmiewają się z jego przepysnych kawałów! Tym razem Wyrwicz zaprezentuje naszej publiczności swój najlepszy program, złożony z najweselszych i najpopularniejszych monologów oraz z nowych monologów 2 przepyszne: „97 lat” i „Powódź”.

Dzisiejszy występ Leona WYRWICZA w „Słońcu” wywołał wielkie zainteresowanie w najszerszych sferach sympatyków ulubionego artysty i niewątpliwie zgromadzi tłumy publiczności.

Ceny biletów najniższe! Bilety w cenie 1,—, 1.50 i 2,— zł. są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szejbrowskiego, ul. Br. Pierackiego 20. Telef. 56-38 oraz wieczorem przy kasie kinoteatru „Słońce”. p. 2519

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

78)

— Jeszcze jedno. Czy pan Stefan Radło ma rodzinę w Warszawie?

— Zdaje się, że ma babkę, — zęgał Leon, — czy ona także ma dla was pisać pamiętniki?

— Nie chodzi mi o pamiętniki, tylko o... powieść. Pan Radło podobno napisał powieść, moglibyśmy ewentualnie zakupić jej pierwodruk, tylko nie wiemy, czy kto dysponuje autoryzacją prócz niego.

— Ja! — odparł bez wahania Naltasz, mrugając porozumiewawczo na osłupiałego Janka. — Pan by to wolął mieć na piśmie, co? Dobrze, pójdę jutro do szpitala i załatwię ze Stefanem. Ile chcecie wybulić?

Po długich targach Naltasz uzyskał trzy tysiące złotych, i spisał z Tłuczkiem umowę, której do ważności potrzebny był tylko autograf Stefana.

— I co ty na to, Janeczku? — rzekł wesoło, gdy Tłuczek opuścił ich mieszkanie — Forsa sypie się, jak grad.

— Ale za jaką cenę! — wyszeptał

młodszy Larski ponuro.

— Za cenę... — Leon ugryzł się w język, — no tak, bądź co bądź za cenę ludzkiego życia, masz rację... Boję się tylko, czy nie sprzedałem tej powieści i pamiętników za tania; ów Garkotłuczek, czy jak mu tam, temu redaktorowi, miał nazbyt wniebowziętą minę, gdy zęgał się ze mną.

Spostrzeżenie Leona było trafne. Tłuczek nie posiadał się wprost z radości, że nabył tak tania i tak łatwo to, po co tu przyszedł. Już mniejsza o tanią, nie z swojej kieszeni przecież miał płacić te honoraria, większym sukcesem był sam fakt doprowadzenia transakcji do skutku. Bo chociaż ludzie są zwykle chciwi na grosz, to jednak nie lubią kupczyć swoim bólem, smutkiem, żalobą. Tłuczek zgadł też natychmiast, że nie byłby uzyskał zgody Ryszarda Larskiego bez interwencji Naltasza.

— Porządny chłop z tego medyka, będą go oszczędzał od jutra.

Zato postanowił nie oszczędzać Marioli Broniczowej, którą zwał prosto Broniczową. Przez jej męża (nie mógł to przekłety grajek do nas przyjąć z pamiętnikami, tylko właśnie do najgorszego konkurenta?) dostał Tłuczek straszliwą reprimendę od szefa i dyszał żądzą odwetu. Ale cóż można było pisać o Broniczu, na którego w dotychczasowym śledztwie nie padł ani najlżejszy cień? Nic. Za-

to jego żona została aresztowana pod zarzutem udziału w ohydnej zbrodni, więc hajże na Broniczową!

Nazajutrz, to jest we wtorek, dnia 12 lutego, Butlewski czytał owe tłuczkowe poematy przy śniadaniu. Oto kilka urywków:

„...i zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że moralną sprawczynią tej zbrodni ścinającej krew w żyłach, jest właśnie Marija Broniczowa!”

Albo:

„...nawne twierdzenie, że przez przeszło pięć godzin spacerowała po ulicach, nie wytrzymuje żadnej krytyki. Gdyż w czwartek, dnia 7-go lutego padał deszcz ze śniegiem i dął zimny wiatr północno-wschodni, a w tych warunkach nikt nie będzie spacerował przez tyle godzin. — A więc Broniczowa kłamie!”

— Tak, to prawda, że wówczas była psia pogoda, — mruknął Butlewski, przypomniałszy sobie epilog niefortunnej sielanki z Mariolą. Przez nią zaziębił się wtedy i oberwał solidnego guza. — Drapieżna szelma! — Ani mu przez myśl nie przeszło dotychczas, że „drapieżna szelma”, której nazwiska nie znał i którą zwał Jolą, oraz piętnowana w prasie zbrodniarka Marija Broniczowa są jedną i tą samą osobą, mógł więc czytać spokojnie dalej:

„...a już zupełnie podejrzana jest historia z owym listem, który Wanda Laska miała rzekomo pisać do swojego oj-

ca (mieszkając z nim pod jednym dachem!) i wręczyć Broniczowej, ta zaś list pono zgubiła. Trudno zaiste odgadnąć, jaki jest cel tej bajeczki. Lecz jakiś cel być musi. Cel równie wyrafinowany i przewrotny, jak ten, który przyświecał bestjałskim mordercom Wandy L.”

Butlewski skinął głową aprobująco, uznał, że końcowe zdanie tego ustępu napisał Tłuczek bardzo zręcznie. Bo chociaż nie wymienił zbrodniarzy wyraźnie po nazwisku (nuż się wykręca i procesik prasowy gotów), ale przez zestawienie owych wyrafinowanych przewrotnych celów wskazał niedwuznacznie na Broniczową. (Udało mu się. Udało mu się, bo go wczoraj trochę przeczesalem pod włos; to zawsze dobrze robi.)

„...ale naszym zdaniem, należy najpierw wyjaśnić za wszelką cenę, gdzie przebywała Broniczowa krytycznego dnia między godziną 4 a 6 po południu, t. j. wówczas, gdy Stefan Radło jeszcze był w mieszkaniu Larskich...”

— Bardzo słuszne. Tłuczek wcale nie jest głupi, zawsze to mówilem, — mamrotał „król prasy”, smarując sobie masłem drugi rogalik. — Bawi się w detektywa, to czytelnicy lubią... Skoro Broniczowa była współniczką Radły, skoro Radło był u Larskich do szóstej, a ona wyszła z domu po trzeciej, to gdzie u licha spędziła te trzy godziny?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekt nowej wodnej trasy turystycznej

Polączenie jezior Byszewskich z wylotem do rzeki Brdy

Jak już donosiliśmy, w lokalu bydgoskiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego odbyła się konferencja dla omówienia udogodnień turystycznych w regionie bydgoskim. Udział w niej brał prezes pomorskiego okręgu PTK, prof. Kazimierz Kulwiec, który jednocześnie występował w charakterze delegata pomorskiego oddziału Ligi Popierania Turystyki, stworzonej przed niedawnym czasem w oparciu o min. komunikacji.

Liga rozporządza funduszami, zbieranymi przez urzędy kolejowe z drobnych obciążeń imprez wycieczkowo-turystycznych (pociągów popularnych, wycieczek na podstawie specjalnych zniżek itd.) i stawia sobie za cel dopomaganie turystyce przez inwestowanie zebranych kapitałów w udogodnienia turystyczne, jak rozwój sieci schronisk, tworzenie nowych tras, tak lądowych jak i wodnych.

Na odbytej w Bydgoszczy konferencji między innymi wysunięto projekt stworzenia trasy wodnej wzdłuż linii jezior Byszewskich i połączenia tych jezior z rzeką Brdą.

Jeziora Byszewskie, leżące w zachodniej części powiatu bydgoskiego, obok jeziora kartuskiego i brodnickiego, stanowią bodaj że najpiękniejszy zakątek Polski zachodniej. Ciągną się od pogranicza pow. wyrzyskiego w kierunku północno-wschodnim na przestrzeni około 35 km po pagórkowatym, połodowcowym terenie, przeważnie porośniętym lasami. Urok krajozobrazowy tych jezior jest niezwykły, wszędzie nad równą, błękitną taflą wód wyrastają wyniosłe brzozy o bogatej rzeźbie i różnorodnej zieleni. Szczególnie piękne są te części, gdzie mamy lasy mieszane, gdzie sośniny przeplatają dęby, graby, jarzębiny i inne drzewa liściaste.

Sznur jezior Byszewskich składa się z kilkunastu jezior rozmaitych rozmiarów. Są tam jeziorka niewielkie, wyciągnięte zaledwie na kilometr, a nawet mniej, są jednak i duże przestrzenie wody, np. jezioro Długie (około 3 km) lub Słupowskie, powyżej 4 km długości. Każde prawie ma odrębny charakter, inaczej wykrojone brzozy, inna nawet barwa wody. To też stanowić mogą trasę wodną, zdolną rozmiłować w sobie nie tylko turystów polskich, ale także zagranicznych.

Wszystkie jeziora nanizane są na strugę, która w połowie drogi od Tucholi do Koronowa spływa do Brdy, w miejscu, gdzie ta rzeka, płynąca przez ostepy Borów Tucholskich, jest może najpiękniejsza. Gdyby zatem stworzyć połączenie pomiędzy wszystkimi jeziorami Byszewskimi, łatwo uzyskałoby się trasę wodną, o niespotykanej gdziekolwiek w Polsce sile atrakcyjnej dla turysty wodnego.

Koszt połączenia poszczególnych jezior nie powinien być zbyt duży. Spadek terenu na całej 35-kilometrowej przestrzeni nie sięga 20 metrów. Byłoby więc potrzebne tylko rozszerzenie istniejącej już strugi do kilku metrów, ew. tu i ówdzie zatamowanie silniejszego odpływu wód przy pomocy najprymitywniejszych, z drzewa zbudowanych śluz.

Projekt wykorzystania jezior Byszewskich dla turystyki wodnej już był dawniej omawiany w bydgoskim oddziale Tow. Krajoznawczego, jednakowoż brak funduszy zmusił pro-

jektodawców do wyrzeczenia się jego realizacji. Liga Popierania Turystyki, mająca w ciągu trzech krótkich miesięcy od chwili powstania do dyspozycji już około 160 tysięcy złotych, może taką inwestycję przeprowadzić. Tembardziej, że obecni na konferencji bydgoskiej przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych wyrazili gotowość przyczynienia się do niej i dania pomocy w materiale roboczym.

W najbliższym czasie czynnik, opiekujący się turystyką, z Tow. Krajoznawczem na czele, zajmą się opracowaniem kosztorysu nowej trasy wodnej.

Wykorzystanie trasy przez turystów i sportowców wodnych ułatwiać może fakt, że Bydgoskie Koleje Powiatowe linją swoją Bydgoszcz — Wierzchucin podchodzą w bezpośrednie sąsiedztwo jeziora Słupowskiego, największego i najdalej na południe wysuniętego z pomiędzy jezior Byszewskich. Również chwilowo nie byłoby potrzeby budowania specjalnego budynku schroniskowego.

Przed zawodami konnymi w Gnieźnie

Zapowiedziane przez nas przed paroma dniami jesienne zawody konne w Gnieźnie w dniach 5 i 6 października rb. budzą ogólne zainteresowanie.

Przyczyną tego jest m. in. zmiana w programie imprez, widzianych dotąd na hippodromie gnieźnieńskim podczas wiosennych zawodów. Program jesiennych zawodów konnych w Gnieźnie przewiduje więc w sobotę, 5. 10.: 1. Pokaz z działu hodowlanego, 2. Pokaz zaprzęgów jedno, dwu i parokonnnych i 3. Konkurs hipiczny. W konkursach tych biorą udział jeźdźcy wojskowi i cywilni.

Program na niedzielę, obejmuje: 1. Pokaz konia wierzchowego, 2. Konkurs hipiczny, 3. Gymkhanę z udziałem zespołu wojska. Państwowe Stada Ogierów i prywatnych stad koni, 4. Konkurs powozów i zaprzęgów. Wystąpią w pięknych zaprzęgach araby i konie pełnej krwi P. S. O. i w jeszcze piękniejszych pojazdach, dalej wojska i większej własności ziemskiej.

Całość bardzo urozmaiconego programu zapowiada się nadzwyczaj interesująco i ściąganie niewątpliwie mnóstwo widzów do Gniezna. Na zakończenie zawodów urządzi Koło Ziemianek Powiatu Gnieźnieńskiego herbatkę dancingową w Hotelu Francuskim. Zamknięcie listy zgłoszeń do zawodów nastąpi w dniu 29 września rb.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tytułem „Dziś wieczór u mnie“. Wesola i pogodna awanturka milej, wiedeńskiej ekspedycji ze składu płyt gramofonowych bawi niefrasobliwymi incydentami i dowcipami. Jenny Jugo, która gra główną rolę, jedna z popularniejszych przed kilku laty artystek filmowych, wygląda tu bardzo młodo i produkcyjnie rzadki u pięciolatek talent komika. Jako skromne, dziewczuszkę, udające damę, zabawia swą nieporadnością w całym szeregu doskonałych komicznych epizodów. Partnerzy Jenny Jugo — Paweł Hoerbiger w roli poczciwego barona oraz wykwinny F. Benfer dotrzymują jej kroku w stwarzaniu wesołych sytuacji. Dużo komizmu ma postać sztynnego, a bardzo nieuprzejmego kamerdynera. Nieruchoma maska i sztynny ruchami wywołuje kapitalne efekty komiczne. Urozmaicona w ilustracji muzycznej melodijnymi piosenkami, wiedeńska komedia daje przyjemną i wesołą rozrywkę.

W nadprogramie — propagandowy film Związku Polaków Zagranicą oraz tygodnik PAT-a, w którym mają przewagę zdjęcia z manewrów wojskowych wszystkich prawie państw europejskich. Znak chwili! (ver)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 10. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup
Belgia	89,80	90,03	89,57
Berlin	213,70	214,70	212,70
Holandja	359,20	360,10	358,30
Londyn	26,05	26,18	25,92
Nowy Jork kabel	5,32	5,35	5,29
Oslo	130,90	131,55	130,25
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	21,99	22,04	21,94
Sztokholm	134,40	135,05	133,75
Szwajcaria	173,05	173,48	172,62
Włochy	43,30	43,42	43,18
Hiszpanja	72,58	72,94	72,22

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	40,75
4% poz. inwestycyjna	107,00
5% poz. konwers.	68,00
6% poz. dolarowa	79,00
4% poz. premj. dol.	52,00
7% poz. stabilizacyjna	60,25

Tendencja słaba.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	90,50
W. T. F. Cukru	35,60
Wegiel	12,50
Starachowice	30,50

Tendencja słaba.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiejsza premiera „Beatrix Cenci“ wywołała tak olbrzymie zainteresowanie melomanów opery, że wszystkie bilety zostały wkrótce rozchwypane. Następnego dnia przedstawienie „Beatrix Cenci“ odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. oraz w środę dnia 8 bm. Wobec tego, że wielka ilość naszych melomanów z powodu wyprzedanych biletów nie może być obecna na premierze, radzimy, wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu.

Z Teatru Polskiego

Doskonała i pełna humoru ostatnia nowość „Wszystkie prawa zastrzeżone“, z gościnnym występem Mariusza Mażyskiego, grana będzie codziennie do końca tygodnia. Na wczorajszym przedstawieniu teatr był przepelniony, a entuzjazm publiczności był nadzwyczajny. Po akcie drugim artyści musieli osiem razy wychodzić przed otwartą kurtynę.

W niedzielę po południu o godzinie 16 po cenach do połowy zniżonych odegrane będzie arcydzieło Schillera „Intryga i miłość“.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i dni następnego wieczorem powtórzenie cieszącej się sukcesem artystycznym i wielkim powodzeniem u publiczności, komedji L. Bus - Fekete „Trafika pani generałowej“ w znakomitem wykonaniu zespołu teatru z p. Koronkiewiczówną w roli głównej.

Jutro, w niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu powtórzenie rozkosznej muzycznej krotkowi „Sesamiel otwórz się...“ w premierowej obsadzie zespołu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Wieczory
stają się chłodne — a zatem czas pomysłów o szklance dobrej herbaty

Pełnym uznaniem smakosza cieszy się **HERBATA No 40** — pięknego aromatu i wielkiej wydajności!

znana z — **HERBATA No 40**

IMPORT HERBATY **St. Mühlehouski Poznań**
UL. R. KATAJCZAKA 40
Pr 5955-40,47

1. DOMY-PARCELE

Parcele
własne 1500 metrów od Poznania przy nowej autostradzie Poznań — Warszawa, korzystnie sprzedam. Chwaliszewo 1, m. 4. zdg 52 035

Kamienice — wille

połącza i poszukuje Gruszczyński, Poczta 90. zdg 51 597

Dom
Poznaniu kupię, wpłaty 8000.— Zgłoszenia Szczepania, Plac Sportowy 7, m. 68, Debiec. zdg 51 864

7. SPRZEDAŻE

Futra
najmodniejsze fasony, ceny najniższe, reparacje, przeróbki, wykonywane pierwszorzędnie Magazyn futer

Królkievicz
tylko Podgórna 6
Pg 5354-38,58

Na
sezon jesienno-zimowy
Swetry, Bluski, Trykotaże, Pończochy, Rękawiczki,

połącza **L. Szlarczyński,**
Poznań, Stary Rynek 89. dr 4346

Losy i klasy
ciągnięcie 18 października. Kto zgadnie — gdzie tym razem milion padnie? Chcesz wygrać kup los w

kolekturze Zygarełowskiego
Poznań, ul. 27 Grudnia 12. nr 15 575

Dywany
kilimy naprawia Tabernański, — Kreta 24, tel. 23-56. dr 4374

Obiad
czy **Kolacja**
to w „FENIKS“-ie **Rewelacja**
Restauracja **FREDRY 12**



nr 18714

11. KUPNA

Pianino
używane kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 979

Skład
cukrów kupię w śródmieściu. — Oferty Kurjer Poznański zdg 51 851

16. SZUKA POKOJU

Próżnego
płace zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 085

Pokoju
pan utrzymywanie, niedrogo. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 945

Student
poszukuje pokoju jednoosobowego, czystego, ciepłego, początek Jezyc, śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 028

23. ROZMAITE

Jasnowidza
Grafologa Vapuró przepowiednie to klucz Nowego Życia, to berło złote, to Nowa Era! Zwracający każdy dziękuję — wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia kilka swoich włosów — złoty znaczkiem na kosztą przesyłki. — Kraków Wielopole 3.

Znana

wróźbiarka Adarelli przyjmuje. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. p 2518

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna

przystojna panienska z ukończoną Szkołą Wydziałową i Ekonomiczną-Handlową, znająca m. i. księgowość uproszczoną, obliczenia świadczeń socjalnych i podatkowych, poszukuje posady kasjerki ewtl. biuralistki. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 964

Kawaler

sumienny, zdolny każdej branży, szuka jakiegokolwiek pracy lub posługi za, utrzymanie lub pokój, wynagrodzenie i wymagania bardzo skromne, na żądanie kaucja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 924

28. ROZRYWKA

Pani i szofer

Szampańska miłosna komedia ołśni — zachwyci Kinoteatr „Sfinks“, p 2517

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „Drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówki.; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada. materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149